

„W ramach systemu Europejskiej Unii Płatniczej mówi się o strukturalnych krajach wierzycielskich i strukturalnych krajach dłużniczych. Można dyskutować nad tym problemem na tym zakończyć, że w ramach tego obszaru baza rozrachunku kowa jest za szczupła, by pozwoliła znaleźć ostateczne, tzn. owocne rozwiązanie. Może ktoś odnosić się z całą sympatią (także ja) do „Europejskiej Unii Płatniczej”; nie może jednak zaprzeczyć, że rozszerzeniu tej regionalnie ograniczonej unii płatniczej, które doprowadzi do doskonałego w zakresie światowym systemu wolno konwersyjnych walut, trzeba w każdym wypadku dać pierwszeństwo” (343).

Można mieć wątpliwości, czy dla dłużniczych członków unii taki koncepcyjno-perspektywiczny argument jest pocieszający i czy przekreśla obawy przed supremacją gospodarki zachodnoniemieckiej, mimo usilnych starań L. Erharda zmierzających do uspokojenia partnerów. Pisze on np.:

„Pozwólcie mi przy tej okazji dotknąć zasadniczego pytania, które wynurza się szczególnie w prywatnych a także i oficjalnych dyskusjach: Czy dobrobyt jednego kraju w wolnym świecie musi dla sąsiadów być przyczyną troski i obawy? Jest samo przez się zrozumiałe, że trzeba na to pytanie z całą stanowczością odpowiedzieć przecząco” (324).

W sumie, odnosi się wrażeń, że książka L. Erharda nie osiąga celu, jaki przyświecał intencjom autora. Praca nie daje dostatecznych podstaw teoretycznych do uzasadnienia doktryny „społecznej gospodarki rynkowej”, a praktyka gospodarcza Niemiec zachodnich wykazuje poważne rozbieżności w stosunku do zasad stawianych przez doktrynę. W tym świetle praca Erharda nie jest argumentem świadczącym na korzyść „Soziale Marktwirtschaft”. Innym problem są bezspornie sukcesy gospodarcze Niemiec zachodnich. Dla ich wyjaśnienia L. Erhard prawie że pominął takie czynniki, jak: ocenę potencjału gospodarczego przyjętego po wojnie, znaczenie pomocy zagranicznej dla dalszego jego rozwoju, wpływ uciekinierów i przesiedleńców na uzyskanie odpowiedniego potencjału pracy jako czynnika produkcji, itp., próbując raczej wszystkie sukcesy przypisać gospodarce rynkowej. Postulat wolności konkurencyjnej nie jest czymś nowym. Wysuwany był on często przez kraje rozwinięte gospodarczo w stosunku do krajów słabszych. Zapewniał on bowiem krajom przodującym ekspansję na rynki krajów słabiej rozwiniętych, ze wszystkimi jej dalszymi skutkami. Dzięki książce Erharda przedstawiona przez niego doktryna oraz polityka gospodarcza Niemiec zachodnich staje się bardziej zrozumiała, ale i bardziej zrozumiałe stają się obawy ich partnerów handlowych.

Zdzisław Nowak

ERNST DEUERLEIN: CDU/CSU 1945—1957. Beiträge zur Zeitgeschichte. Verlag J. P. Bachem in Köln 1957, s. 340.

Dotychczas ukazało się w Niemieckiej Republice Federalnej kilka publikacji apologetycznych na temat partii Chrześcijańsko — Demokratycznej (CDU) rządzącej tym państwem. Do nich należy też praca, którą mamy zamiar tutaj omówić¹. Autor wykorzystał protokoły zjazdów CDU, nie opublikowane dotychczas prace doktorskie poświęcone temu tematowi, kilkadziesiąt monografii oraz niektóre czasopisma. W pracy nie zostały dostatecznie wyzyskane dostępne autorowi materiały źródłowe, a przede wszystkim prasa. Część podanego materiału źródłowego jest prawie czy w ogóle niedostępna czytelnikowi polskiemu. W aneksie autor zamieścił tabelki z wykazem wyników wyborów do Bundestagu i landtagów.

¹ Praca Deuerleina spotkała się w Niemieckiej Republice Federalnej z pozytywną oceną. Jeden z wybitniejszych historyków partii Wilhelm Mommsen pisze: „Leżąca przed nami praca (Deuerleina — KN) jest nadzwyczaj interesująca i dla badań historii partii niezbędna” („unentbehrlich“). Por. recenzję tej pracy Wilhelma Mommsena w „Politische Studien“ Heft 94, 1958 München.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów, z których pierwszy stanowi wstęp, przedstawiający rozwój myśli i ruchu chrześcijańskiego, ściślej mówiąc katolickiego, w Niemczech, od pokoju westfalskiego w r. 1648 do upadku reżymu hitlerowskiego. Oto tytuł tych rozdziałów: I Wstęp II Die Gründung der Unionsparteien (März-Dezember 1945), III Der Weg in die Verantwortung (1946 bis 1949), IV Die CDU/CSU in der Legislaturperiode des I Deutschen Bundestages (1949—53), V Die Entwicklung der Unionsparteien (1949—53), VI Die CDU/CSU in der Legislaturperiode des 2 Deutschen Bundestages (1953—1957), VII Die Entwicklung der Unionsparteien 1953—57. Trzeba podkreślić, że zaletą pracy jest duża lekkość stylu.

Praca Deuerleina jest nie tylko historią Chrześcijańskiej Demokracji, ale w pewnym stopniu również historią Niemieckiej Republiki Federalnej. Pod względem konstrukcyjnym przedstawia się ona w ten sposób, że w zasadzie po każdym rozdziale poświęconym CDU następuje rozdział o NRF. Wywody autora zmierzają do wykazania, że rozwój Niemieckiej Republiki Federalnej w dziedzinie gospodarczej i politycznej oraz wzrost jej autorytetu na arenie międzynarodowej jest zasługą rządzącej tu od 1949 r. Chrześcijańskiej Demokracji (s. 119). Pozostawiając na uboczu ten problem zajmujemy się tu sprawami dotyczącymi samego zjawiska jakim jest CDU.

Trzeba od razu podkreślić, że pod tym względem nie tylko poszczególne sformułowania, ale całość pracy budzi zastrzeżenia. I tak autor w sposób niedostateczny przedstawia popieranie tej partii przez kler katolicki, zwłaszcza zaś przez hierarchię kościelną. A przecież Chrześcijańska Demokracja w NRF w znacznym stopniu zawdzięcza swe znaczenie przychylnemu stanowisku Kościoła katolickiego. Partia ta zdobyła poparcie w masach chrześcijańskich zresztą wyszukując motywację religijną i posługując się straszakiem bolszewizmu. Organ CDU „Frankfurter Hefte” stwierdzał: „Podporą CDU jest również hierarchia Kościoła katolickiego”². Konferencja biskupów katolickich w Werl w sierpniu 1945 r. wyraziła otwarcie poparcie Chrześcijańskiej Demokracji. Najwybitniejszy przedstawiciel polityki watykańskiej w Niemczech kardynał Frings należał do kierownictwa CDU. W czasie wyborów do Bundestagu i landtagów episkopat w swoich orędziach nawoływał wyborców katolickich do oddania głosów na tę partię³. Należy całkowicie zgodzić się z autorem, że na płaszczyźnie CDU jednoczą się oba wyznania tj. katolickie i protestanckie (s. 67). Jak to zjednoczenie kształtuje się w masach, o tym świadczyć może fakt, że kiedy w Nadrenii Górnej w połowie 1947 r. 85,6% członków CDU było katolikami, a 14,2% protestantami, to podział wyznaniowy tej prowincji wyrażały cyfry: 63,7% katolików i 30% protestantów⁴.

Autor poza jedną drobną wzmianką, że Chrześcijańska Demokracja „pozyskała środki” (s. 47) tzn. te warstwy społeczne, które popierają partie centrowe, nie omawia bliżej, jaka jest baza członkowska i wyborcza CDU/CSU, jakie siły społeczne za nią stoją. CDU jest w swej genezie historycznej partią chłopską i drobnomieszczańską, a obecnie stała się oficjalnym reprezentantem niemieckich monopolów i rewizjonizmu. Politycznie złożyły się na Chrześcijańską Demokrację najrozmaitsze żywioły, które z początku łączyło to jedynie z sobą, że były zdecydowanie antykomunistyczne i antyradzieckie. W dniu 21 sierpnia 1945 r. — w związku z podjętymi w Monachium krokami dla utworzenia CDU — oświadczył Adenauer zwracając się do prezydenta tego miasta, dra Scharnagla:

„Proszę pana i innych panów o ciągle uświadamianie sobie w toku swych rozważań tego, że tylko planowe zespolenie wszystkich sił opierających się na podstawach chrześcijańskich i demokratycznych może nas obronić przed grożącym nam od Wschodu niebezpieczeństwem”⁵.

² „Frankfurter Hefte”, nr 10/1953. Köln s. 10.

³ Sopade w „Querschnitt durch Politik und Wirtschaft”. August 1949, s. 57 n.

⁴ Georgi Hand Wieck, Die Entstehung der CDU und die Wiedergründung des Zentrums im Jahre 1945. Droste Verlag. Düsseldorf 1953, s. 219.

⁵ Za Wieckiem, op. cit. s. 62.

W chwili obecnej CDU skupia w swoich szeregach ludzi ze wszystkich klas i warstw społecznych nastawionych zachowawczo. Podobnie jest i z bazą wyborczą tej partii. Tak więc CDU *de facto* wysługuje się klasie posiadającej. Toteż trudno zaakceptować twierdzenie jednego z przywódców tej partii Tillmanna, że CDU „nie jest partią interesów” (*Interessenpartei*, s. 164).

Autor pominął zupełnym milczeniem sprawę finansowania tej partii, jej zależności od różnego typu organizacji, instytucji, związków. O tych zaś sprawach piszą różni autorzy w NRF. Można tutaj choćby wymienić Breitlinga⁶, Heydte'a i Sacherla⁷, a przede wszystkim Kaisera⁸, który znaczną część swojej erudycyjnej pracy „Die Repräsentation organisierter Interessen” poświęcił omówieniu nacisku różnych organizacji i związków na partie polityczne.

Rozdział drugi pracy szczegółowo zapoznaje nas z powstaniem CDU. Głównymi ośrodkami tworzenia się tej partii były — poza Berlinem — Kolonia i Düsseldorf, gdzie odbywały się długotrwałe narady pomiędzy najrozmaitszymi osobistościami politycznymi, nad programem i nazwą partii. W czerwcu 1945 r. odbyła się w Kolonii pierwsza konferencja Chrześcijańskiej Demokracji z udziałem 18 osób (s. 45). W grudniu tegoż roku przedstawiciele różnych grup chrześcijańsko-demokratycznych, bez bawarskiej „Chrześcijańsko — Socjalnej Unii” (CSU), odbyli w Bad Godesberg naradę, w której wyniku utworzyli tzw. „Radę CDU” jako organ porozumiewawczy organizacji krajowych. Wtedy też postanowiono nadać tworzącej się partii nazwę Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (Christliche Demokratische Union).

Mimo szerokiego potraktowania genezy CDU autor nie wyjaśnia głębszych przyczyn powstania i rozwoju tej partii. W ogóle w pracy spotykamy się raczej z rejestrowaniem faktów niż z ich wyjaśnianiem czy nawet próbą wyjaśnienia. Zdaniem autora, z chwilą ogłoszenia programu w dniu 3 lutego 1947 r. w Ahlen (tzw. *Ahlenprogramm*), dyskusja nad socjalizmem chrześcijańskim osiągnęła swój punkt kulminacyjny (s. 81). Inaczej mówiąc, autor uważa powstanie wspomnianego programu za przejaw myśli socjalizmu chrześcijańskiego. W gruncie rzeczy CDU, „występując za tak radykalnym programem, chciała z jednej strony zahamować wystąpienia i akcję strajkową proletariatu zachodnioniemieckiego; z drugiej zaś pozyskać szerokie masy dla swoich koncepcji⁹. Adenauer podkreślał, że wspomniany program jest „słupem granicznym w historii niemieckiego życia gospodarczego i społecznego” (s. 74). Trzeba podkreślić, że program w Ahlen operował rzeczywiście hasłami społecznie radykalnymi. Czytamy w nim:

„Kapitalistyczny system gospodarki nie zdał egzaminu wobec państwowych i społecznych interesów żyjących narodu niemieckiego ... Nowa struktura gospodarki niemieckiej musi przyjąć jako podstawę, że minął okres nieograniczonej władzy prywatnego kapitalizmu... Koncerny i im podobne twory gospodarcze, które nie są konieczne ze względów technicznych, społecznych i gospodarczych, powinny być zdekartelizowane ... Kopalnie węgla posiadające z natury rzeczy charakter monopolistyczny, z uwagi na znaczenie dla narodu tego ważnego produktu powinny być uspołecznione. Także wielki przemysł stalowy powinien być uspołeczniony¹⁰”.

⁶ Ruppert Breitling, Die Verbände in der westdeutschen Politik w „Die neue Gesellschaft“, Heft 3/1955, Bielefeld.

⁷ Friedrich August Freiherr von der Heydte und Karl Sacherl Soziologie der deutschen Parteien. München 1955, s. 177.

⁸ Joseph H. Kaiser, Die Repräsentation organisierter Interessen. Berlin 1956, s. 112 n.

⁹ Socjaldemokratyczny dziennik „Volksblatt“ podkreśla, że ten sam Adenauer, który w listopadzie 1946 r. opowiadał się za socjalizacją w sensie upaństwowienia pewnych dziedzin życia, po wzmocnieniu zaś swojej pozycji w CDU występował przeciw upaństwowieniu ciężkiego przemysłu („Volksblatt“, Berlin, 6 August 1948).

¹⁰ „Dokumentation der Zeit“, Heft 147, 5 August 1957, oraz „Dokumente der deutschen Politik und Geschichte“, T. VI. Berlin 1952, s. 204.

Autor sugeruje, że CDU nie odstąpiła od tego programu (s. 181). Wystarczy jednak zestawić program z Ahlen z programem hamburskim CDU z kwietnia 1953 r.¹¹, aby dostrzec to odstępstwo, polegające na zarzuceniu frazeologii społecznoradykalnej pierwszego okresu istnienia CDU. W programie hamburskim ani słowem nie mówi się o uspołecznieniu przemysłu, jedynie zaś zachwala się „społeczną gospodarkę rynkową” (*Soziale Marktwirtschaft*), „społeczne partnerstwo” (*Sozialpartnerschaft*), „prawo współdecydowania” (*Mitbestimmungsrecht*) jako panaceum na wszystkie choroby ustroju kapitalistycznego. Adenauer na III „parteitag” CDU w Berlinie w październiku 1952 r. wyjaśniał, że odstąpiono od uspołecznienia podstawowych gałęzi produkcji, ponieważ dzięki wprowadzeniu w zakładach pracy „prawa współdecydowania” — przemysł znalazł się pod pewną kontrolą społeczną¹².

Nie tutaj miejsce na roztrząsanie zagadnienia czy w rzeczywistości „Konstytucyjna ustawa zakładów pracy” z 1952 r. poddała zakłady pracy kontroli społecznej i czy wychwalana przez autora (s. 11 n) „społeczna gospodarka rynkowa” jest jedynym środkiem uzdrowienia gospodarki kapitalistycznej*. Faktycznie, w miarę rozwoju wypadków, CDU coraz bardziej odbiegała od zapowiedzi, jakie czyniła w pierwszym okresie swej działalności.

Autor nie ukrywa swej radości z tego, że CDU popiera zbrojenie Niemieckiej Republiki Federalnej. Ciekawe tylko, że przytacza wypowiedź Adenauera z 4 grudnia 1949 r. do korespondenta londyńskiego „Times”, w której kanclerz NRF wypowiedział się przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, a która brzmiała:

„Muszę raz na zawsze jasno stwierdzić, że zasadniczo jestem przeciw uzbrojeniu Republiki Związkowej, a zatem przeciw tworzeniu Wehrmachtu” (s. 123).

Podobnych wypowiedzi Adenauera i innych wybitnych polityków CDU — z pierwszego okresu po wojnie — można przytoczyć więcej. Ten sam jednak Adenauer później, na wspomnianym już III „parteitag”, oświadczył:

„Strategiczny plan obrony przeciw ewentualnemu radziecko-rosyjskiemu atakowi zależy w decydujący sposób od tego, czy niemieckie dywizje będą w nim uczestniczyć, czy też nie¹³”.

Adenauer — wbrew swoim pierwotnym wypowiedziom — doprowadził do tego, że dywizje nowego Wehrmachtu uczestniczą nie w obronnym, ale agresywnym pakcie atlantyckim.

Godny podkreślenia jest fakt, że autor nie przedstawia wrogiego stosunku CDU do KPD, NRD, ZSRR i granicy na Odrze i Nysie, chociaż z całości pracy wynika, iż jest przeciwnikiem socjalizmu i obozu socjalistycznego. A przecież CDU prowadzi ostrą kampanię przeciw krajom obozu socjalistycznego, socjalizmowi i granicy na Odrze i Nysie. Na I „parteitag” CDU w Goslar w październiku 1950 r. Adenauer w referacie pt.: „Deutschlands Stellung und Aufgabe in der Welt” występował przeciwko Związkowi Radzieckiemu i zarzucał mu, iż spowodował wybuch „zimnej wojny”¹⁴. Również i na następnych zjazdach partyjnych i przy wszelkich okazjach przywódca CDU występuje z ostrym atakiem i grozi ZSRR oraz krajom demokracji ludowej. Nie tylko Adenauer, ale i inni działacze CDU prawie we wszystkich swoich wystąpieniach atakują socjalizm oraz kraje obozu socjalistycznego. Na każdym zjeździe tej partii wygłasza się referaty w tym samym duchu. Jednocześnie

¹¹ „Programm der Christlich-Demokratischen Union Deutschlands“ u Wolfganga Treue w jego „Deutsche Parteiprogramme 1861—1954“. „Musterschmidt“ Wissenschaftlicher-Verlag. Göttingen—Frankfurt—Berlin, s. 234 n.

¹² „Dritter Parteitag der Christlich-Demokratischen Union Deutschlands“. Berlin 17—19 Oktober 1952. Herausgeber: Christlich-Demokratische Union Deutschland. Bonn s. 23.

* Por. w tym nr. P.Z. recenzję Z. Nowaka książki L. Erharda pt. Wohlstand für alle.

¹³ Op. cit., s. 26.

¹⁴ „Erster Parteitag der Christlich-Demokratischen Union Deutschlands“, Goslar, 20—22 Oktober 1950, s. 13.

z atakowaniem państw socjalistycznych prowadzi się kampanię przeciw granicy na Odrze i Nysie. W noworocznym orędziu w dniu 1 stycznia 1950 r. Adenauer oświadczył:

„Zaden chrześcijańsko-demokratyczny polityk niemiecki nie podpisze traktatu pokojowego, uznającego linię Odry — Nysy¹⁵”.

W r. 1951 w czasie debaty w Bundestagu Adenauer oznajmił:

„Celem naszym jest przywrócenie zjednoczonym Niemcom granic z r. 1937”¹⁶.

Także inni przywódcy CDU występują przeciw granicy na Odrze i Nysie, pragnąc w ten sposób zyskać popularność wśród odwetowców, głównie zaś wśród przesiedleńców. Typowe pod tym względem było wystąpienie na „partei tagu” CDU J. Kaisera z referatem pt. „Deutschland und der deutsche Osten”. Referent mówił o upadku gospodarczym Ziem Zachodnich, o niezdolności Polaków do gospodarowania na tych ziemiach, o tym, że sami Polacy czują się tutaj jako wygnani z ojczyzny (*selbst als Heimatvertriebene*)¹⁷. Podobnych wystąpień polityków CDU można przytoczyć bardzo wiele.

Deuerlein pominął szereg problemów, często nawet istotnych, które się wiążą z działalnością rządzącej partii CDU. Np. czytelnik na podstawie jego pracy nie dowie się nic o opanowaniu aparatu państwowego przez tę partię i o jej strukturze organizacyjnej. Problemy zaś te są ważne dla lepszego zrozumienia roli CDU w Niemieckiej Republice Federalnej i poznania samej partii.

Mimo zastrzeżeń (wysunąłem tylko główne, pomijając szereg drobniejszych) z recenzowaną pracą warto się zapoznać ze względu na zawarty w niej materiał źródłowy.

Kazimierz Nowak

ANNELIESE THIMME: Hans Delbrück als Kritiker der wilhelminischen Epoche. Beiträge zur Geschichte des Parlamentarismus und der politischen Parteien. H. 6. Droste Verlag Düsseldorf 1955, 166 s.

Dysertacja A. Thimme, głośniejszą już dzisiaj autorki pracy o Stresemannie, stanowi cenny przyczynek do poznania nadbudowy ideologicznej imperializmu niemieckiego w dobie wilhelmińskiej. Badania nad tym zagadnieniem znajdują się dopiero w stadium początkowym. Potrzebę ich prowadzenia podkreślał niedawno Ludwik Dehio („Deutschland und die Weltpolitik im 20. Jahrhundert”, München 1955), który rzucił też szereg syntetycznych myśli na temat ideologii politycznej Delbrücka¹.

W badaniach tego rodzaju ujawnia się cały złożony charakter imperializmu. Imperializm to bowiem nie tylko pewne zjawisko ekonomiczne z jednej i polityczno-dyplomatyczne z drugiej strony. Niemniej istotną rolę odgrywał tu określony typ myślenia, określony zespół pojęć i wyobrażeń. Studiowanie publicystyki tamtego okresu pozwala na lepsze zrozumienie tego, co Niemcy określają terminem *imperialistisches Weltbild*. W tym zespole pojęć i wyobrażeń, składających się na ideologię epoki imperialistycznej, żyli nie tylko twórcy i heroldowie ekspansji, ale również ludzie, których postawa etyczna i światopoglądowa kłóciła się z praktyką imperializmu. Toteż poznawanie poglądów Delbrücka jako człowieka tej drugiej kategorii jest niezmiernie ciekawe.

Gdyby zdać sobie całkiem sprawę, jak dalece ideologia imperialistyczna przeniknęła do umysłów i uczuć ludzi współczesnych, to dopiero poszczególne działa-

¹⁵ „Neues Tageblatt”, 3 I 1950.

¹⁶ Cyt. za „Dziś i Jutro”, nr 42/1951.

¹⁷ „Erster Parteitag” . . . , s. 13.

¹ Autor recenzji przygotowuje pracę na temat ideologii politycznej Delbrücka.